

Odpowiedź jest banalnie prosta: bo potrzebuje pieniędzy. Bilans zamknięcia sezonu 2016/17 zatrzymał się na 42 milionach euro debetu, a to nie są jedyne czerwone pola w arkuszach kalkulacyjnych klubowych księgowych.

Piłka nożna w czasach finansowego fair-play jest coraz bardziej cyniczna i zmusza kluby do wyborów na rynku transferowym (odejścia), które nie zawsze podobają się kibicom. Tak dzieje się właśnie w Rzymie gdzie AS Roma jest gotowa oddać jednego ze swoich najcenniejszych zawodników, 31-letniego bośniackiego napastnika Edina Džeko, którego widziałby u siebie w Chelsea Antonio Conte. Na nim oraz na Brazylijczyku Emersonie Palmierim Roma może zarobić przynajmniej 50 milionów euro powiększone jeszcze o dodatkowo wynegocjowane bonusy, co pozwoli przywrócić równowagę w klubowych finansach. 30 czerwca 2017 roku *Giallorossi* zanotowali stratę w wysokości 42 milionów euro (rok wcześniej było to 13,98 mln €), a dług właścicielski wyniósł 89 milionów liczone w europejskiej walucie i w stosunku do sezonu 2015/16 zmalował z kwoty 117 mln. Wyniki te były znacznie wyższe niż zakładano w prognozie sporządzonej na lata 2014-2017, a także znacznie przekraczały próg porozumienia wynegocjowanego z UEFA w maju 2015 roku. Europejska federacja ma prawo wymagać od klubu szczegółowych informacji ekonomiczno-finansowych, a jeśli sprawozdania nie będą spełniały kryteriów umowy sprzed dwóch i pół roku inspektorzy z CFCB (Club Financial Control Panel – Klubowy Panel Kontroli Finansowej) mogą wnioskować o karę finansową sięgającą nawet 4 milionów euro.

Kierownictwo klubu zdaje sobie sprawę, że bilanse nie zmieniają się z dnia na dzień, ale celem na teraz jest ich zdecydowane poprawienie w stosunku do fatalnego sezonu 2016/17. Wyniki finansowe są jednak ściśle związane z wynikami sportowymi (począwszy od bezpośredniej kwalifikacji do Ligi Mistrzów), ale także łączą się z zyskami pochodzącymi ze sprzedaży piłkarzy. Jest to najłatwiejszy do wprowadzenia instrument finansowy jakie władze klubu mogą zastosować żeby „zagwarantować pokrycie finansowe bieżących potrzeb” (alternatywą jest jedynie interwencja właścicielska do poziomu 30 milionów euro). W tym momencie jednak to rynek transferowy jest najszybszym sposobem na pozyskanie funduszy, poza tym „obowiązkowym” wydaje się także zwrócenie uwagi na Ligę Mistrzów. Jeśli na przełomie lutego i marca uda się wyeliminować Szachtar Donieck i awansować do ¼ tych rozgrywek może to okazać się dobrym sposobem na rozpoczęcie równoważenia kont.

Trzeba tutaj dodać jednak, że rynkowa wartość piłkarzy znacznie przewyższa tę księgową i jest to aspekt absolutnie nie do przecenienia. Gracze, którzy mogą zostać „poświęceni dla większego dobra” to przede wszystkim ci o największej wartości rynkowej i niskiej wartości księgowej. Przykładowo wartość netto Edina Džeko na dzień 1 lipca 2017 roku to dokładnie 11,10 mln euro. Uгода podpisana z UEFA określa wysokość zadłużenia na... pięć milionów euro tymczasem nawet letnia sprzedaż do Liverpool'u Mohammeda Salaha nie poprawiła ani znacząco bilansu rocznego ani tym bardziej nie zasypała dziury budżetowej, która łącznie wynosi aż

192,5 miliona euro netto! Kolejną niezbyt miłą dla kibiców informacją jest procent budżetu jaki wydawany jest na pensje wszystkich pracowników zatrudnionych w klubie - oscyluje on w granicach 83%, a dokładnie wynosi 82,9%. Marnym pocieszeniem dla wszystkich sympatyków Romy są podobne kłopoty w innych klubach w Europie: Inter oraz Milan także bacznie są obserwowane przez UEFA, podobnie zresztą jak AS Monaco, FC Besiktas, Sporting Lizbona czy kluby rosyjskie.

Tekst dzięki uprzejmości Piotra Dumanowskiego.

Autor: ucash